



Henryk Wejman¹

ZAUFANIE BOGU PODSTAWĄ ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO CZŁOWIEKA. STUDIUM ANALITYCZNE *DZIENNICZKA ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ* W ASPEKCIE SPOŁECZNYM

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu było ukazanie wartości postawy zaufania Bogu ze strony człowieka na rzecz jego społecznego zaangażowania się. Bazą źródłową dla tej refleksji stał się *Dzienniczek św. siostry Faustyny Kowalskiej*. Realizacja tak określonego celu badawczego nie mogła nie rozpocząć się od wskazania źródła ludzkiej postawy zaufania Bogu. Stanowi ją Boża Opatrzność. Dzięki Niej człowiek może wzrastać i się rozwijać. Drugim krokiem refleksji stały się rozważania na temat odpowiedzi człowieka na to Boże udzielanie się. W efekcie analiz *Dzienniczka św. siostry Faustyny Kowalskiej* wskazano, że tą formą będzie modlitwa oparta na wierze w Jezusa Chrystusa. Analiza *Dzienniczka* siostry Faustyny wykazała, że im bardziej się ona jednoczyła z Chrystusem w modlitwie, tym ofiarniej chciała służyć bliźnim. Ostatnim krokiem refleksji było ukazanie wartości społecznego przesłania św. siostry Faustyny Kowalskiej, zawartego w jej *Dzienniczku*. Analizy *Dzienniczka*, który stanowi bazę jej nauczania, stwarzają podstawę do wyrażenia jednoznacznego wniosku, że siostra Faustyna była nie tylko wierną zakonnicą swojego zgromadzenia, ale także oddaną córką swojego narodu, która dba o jego rozwój i pomyślność. W ten sposób wpisała się w nurt osób, które stają na straży społecznego rozwoju narodu.

Słowa kluczowe: ufność Bogu, duchowość, wspólnota, życie społeczne, społeczeństwo

¹ Bp prof. dr hab. Henryk Wejman, biskup pomocniczy archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, Instytut Nauk Teologicznych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego; ORCID: 0000-0002-9598-8722. Adres do korespondencji: 71-459 Szczecin, ul. Papieża Pawła VI nr 2, e-mail: hwejman@poczta.onet.pl.

TRUST IN GOD IS THE BASIS OF HUMAN SOCIAL INVOLVEMENT. ANALYTICAL STUDY OF THE *DIARY* OF ST. SISTER FAUSTINA KOWALSKA IN THE SOCIAL ASPECT

Abstract

The aim of this paper was to show the value of the attitude of trust in God on the part of a person for his/her social commitment. The source for this reflection was the *Diary* of St. Sister Faustina Kowalska. Achieving the research goal defined in this way could not but begin with indicating the source of the human attitude of trusting in God. It is God's Providence. Thanks to it, a person can grow and develop. The second step in the reflection was the reflections on man's response to this divine communion. As a result of the analyses of the *Diary* of St. Sister Faustina Kowalska, it was indicated that this form would be prayer based on faith in Jesus Christ. The analysis of Sister Faustina's *Diary* showed that the more she united with Christ in prayer, the harder she wanted to serve others. The last step of the reflection was to show the value of the social message of St. Sister Faustina Kowalska, contained in her *Diary*. The analyses of her *Diary*, which is the basis of her teaching, provide a basis for expressing a clear conclusion that Sister Faustina was not only a faithful nun of her Congregation, but also a devoted daughter of her nation who cares for its development and prosperity. In this way, she has become part of the flow of people who guard the social development of the nation.

Keywords: trust in God, spirituality, community, social life, society

Wstęp

Współczesne osiągnięcia w dziedzinie informatyki i ekonomii ułatwiają człowiekowi egzystencję. Dzięki nim jego warunki bytowe znacznie się polepszyły i wciąż polepszają, ale z drugiej strony ta poprawa bywa często przyczyną jego wzrastania w poczuciu samowystarczalności. Wówczas zaczyna on zbyt pokładać ufność we własne siły i liczyć wyłącznie na siebie. W efekcie tego zamyka się w sobie samym, a przez to staje się niezdolny do nawiązania relacji osobowych z innymi ludźmi. A przecież zdolność do wejścia w osobowe relacje jest niezbędnym warunkiem tworzenia jakiegokolwiek wspólnoty. Jeśli zatem człowiek ma nawiązywać relacje osobowe z innymi, to winien troszczyć się nie tylko o poprawę własnej egzystencji materialnej, ale nade wszystko o właściwy kształt swego człowieczeństwa. Sposobem, który ku temu wiedzie, jest postawa zaufania Bogu.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie roli postawy zaufania Bogu ze strony człowieka w procesie jego społecznego zaangażowania się w świetle *Dzienniczka* siostry Faustyny Kowalskiej. Dzieło Faustyny Kowalskiej stanowiło bazę źródłową dla wielu publikacji w literaturze teologiczno-duchowej na przestrzeni lat. Wystarczy chociażby wspomnieć niektóre pozycje książkowe. Stanisław Urbański w dziele *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej* ukazuje proces rozwoju duchowego siostry Fau-

styny aż po stany mistyczne. Z kolei Jan Machniak w swoim opracowaniu zatytułowanym *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej* opisuje w sposób krytyczny rozwój doświadczenia Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia w życiu Faustyny Kowalskiej. Natomiast Ludmiła Grygiel w dziele „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny* przedstawia duchowość siostry Faustyny Kowalskiej. W podobnym tonie odsłania jej duchowość George W. Kosicki w pracy *Ufność i miłosierdzie*, oraz Elżbieta Siepak i Nazaria Dłubak w książce *Duchowość świętej Faustyny*. W końcu Andrzej Witko w swojej publikacji zatytułowanej *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże* prezentuje w aspekcie historyczno-teologicznym formy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego zaproponowane przez siostrę Faustynę Kowalską. Ten krótki przegląd opracowań pokazuje z jednej strony, jakim zainteresowaniem cieszy się *Dzienniczek* wśród badaczy naukowych, a z drugiej odsłania różnorodność problemów badawczych, jakie podejmowali oni w nawiązaniu do tego dzieła. Dotychczas jednak nie podjęto kwestii relacji między postawą zaufania człowieka Bogu a jego zaangażowaniem się na rzecz społeczeństwa. I to właśnie ta kwestia stanowi podstawowy cel badawczy niniejszego artykułu. W kontekście tak ustalonego celu zarysowuje się, pośrednio, możliwość odsłonięcia społecznej wartości nauczania siostry Faustyny Kowalskiej, czyli pokazania aktualności jej przesłania zawartego w *Dzienniczku*.

Ustalenie celu badawczego i sposobu jego realizacji umożliwia z kolei określenie kierunku analiz badawczych. Zatem w pierwszym rzędzie zostanie odsłonięty fundament postawy zaufania Bogu ze strony człowieka. Ufność jest wartością interpersonalną i dlatego warunkuje istnienie osób. Ich otwartość na siebie nawzajem ją zapoczątkowuje. Pierwszym, który wyszedł naprzeciw człowiekowi, jest Pan Bóg. On troskliwie opiekuje się każdym człowiekiem i czuwa nad wszystkim. Jego opieka nad światem, określana w teologii opatrnością, stanowi wyraz Jego miłosierdzia i zarazem podłoże do zaufania Mu ze strony człowieka (treść pierwszej części artykułu).

Drugi etap analiz zorientowany będzie na zaprezentowanie form i sposobu odpowiedzi człowieka na tę Bożą opiekę. Przyjęcie w pokorze przez człowieka Bożego udzielania się stanowi początek nawiązania z Nim osobowej relacji. Ta osobowa więź nie jest statyczna, lecz dynamiczna, czyli podlega rozwojowi. A zatem im bardziej człowiek będzie pogłębiał akty modlitewne płynące z wiary, tym głębiej będzie jednoczył się z Bogiem i tym bardziej będzie Mu ufał (treść drugiej części artykułu).

W trzecim etapie analiz zostanie podjęta kwestia wartości postawy zaufania człowieka Bogu w jego społeczne zaangażowanie. Ta wartość postawy zaufania Bogu ze strony człowieka ujawnia się w pierwszym rzędzie w pogłębianiu przez niego osobowych więzi pomiędzy najbliższymi sobie osobami, głównie w rodzinie, a następnie we wzroście jego wrażliwości na innych członków życia społecznego, i w końcu na poszanowaniu przez niego środowiska naturalnego jako miejsca egzystencji ludzi i wzrastania ich w poczuciu bezpieczeństwa (treść trzeciej części artykułu).

1. Opatrzność Boża jako źródło postawy zaufania człowieka

Zgodnie z założeniami metodologii badań naukowych i ustalonym we wstępie celem, analizę badawczą należy rozpocząć od zaprezentowania fundamentu ludzkiej postawy zaufania. Stanowi ją Boża opatrzność.

W potocznym odczuciu opatrzność Boża jest najczęściej postrzegana jako opieka Boga nad światem. I faktycznie tak jest. Bóg, który stworzył świat, utrzymuje go w istnieniu, roztaczając nad nim swoje panowanie. Ale to nie odzwierciedla jeszcze całego zakresu Bożego zatroskania o cały świat z człowiekiem na czele. Bóg nie opiekuje się światem jedynie formalnie i w sposób ogólny, lecz roztacza swoją opiekę nad każdą jego częścią, a przede wszystkim nad każdym człowiekiem.

W stosunku do ludzi Boża opatrzność sprowadza się do czujności nad każdym z nich. Zakres tej czujności odnosi się nie tylko do stwórczego dzieła, ale dotyczy także aktu odkupieńczego. Boża czujność nie tylko ogranicza się do zachowywania praw natury, ale obejmuje także najdrobniejsze szczegóły z ludzkiego życia. Bóg nie jest obojętny na żaden wymiar życia człowieka ani środowiska, w jakim on egzystuje. On umożliwia każdemu człowiekowi odczuć pełnię swej ojcowskiej miłości². Właśnie taki przejaw Bożej troskliwości wobec ludzi miał na myśli Chrystus, kiedy oświadczył, że kruki nie sięgają ani żną, nie mają piwnic ani spichlerzy, a Bóg je żywi, lub lilie nie pracują i nie przędą, a ich piękno nie był w stanie dorównać nawet Salomon w całym swym przepychu (por. Łk 12,24.27), a u człowieka „nawet wszystkie włosy na głowie są policzone” (Mt 10,30; por. Łk 12,7). Z wypowiedzi Chrystusa wynika zasadniczy wniosek, że przedmiotem troski Boga Ojca są wszystkie sprawy dotyczące ludzkiego życia. On czuwa nad każdym człowiekiem w takim wymiarze, że nic w jego życiu nie jest wynikiem przypadku czy też ślepego zrzędzenia losu. Każdy przejaw ludzkiej egzystencji wchodzi w zakres Bożego zatroskania³.

W realizacji owej troski Bóg Ojciec spotyka się z ludzką wolnością, która nie zawsze odpowiada na Jego wolę. Człowiek w swej wolności nieraz nie chce dostosować się do tego Bożego planu. Czasami człowiek ulega słabościom wywoływanym nieraz złościwością, a innym razem ludzką ograniczonością i tym samym swoje sprawy przedkłada nad dary, jakie pragnie mu ofiarować Pan Bóg. Mimo tych przeciwności wpływających z zachowania człowieka Bóg Ojciec nie przestaje realizować swojego zamiaru względem niego. W kategorii ludzkich możliwości poznawczych jest trudne do pojęcia to, w jaki sposób Bóg potrafi pogodzić uszanowanie wolnych wyborów człowieka ze swoją władzą, dzięki której prowadzi wszystkie sprawy do zamierzonego celu. Choć jest to tajemnicą, niemniej jednak trzeba jednoznacznie stwierdzić, że Bóg kieruje całym życiem człowieka dla jego uszczęśliwienia. Właśnie na ten aspekt Bożej troski o ludzi wskazał Chrystus w słowach o niezamartwianiu się przez nich zbytnio o pokarm i przyodziewek

2 Jean Galot, *Serce Ojca* (Warszawa: Wydawnictwo SS Loretanek–Benedyktyniek, 1962), 130–131.

3 Tadeusz Kukułka, „Dzieło stwórcze Boga i Jego opatrzność motywem ufności”, *Orędzie Miłosierdzia* 41 (2002): 13.

(por. Mt 6,25). Trzeba jednak od razu dodać, że z tych słów Chrystusa nie można wyciągać wniosku, jakoby Bóg zwolnił człowieka z odpowiedzialności o swoją egzystencję i jakoby miał go wyręczać we wszelkich powinnościach względem samego siebie (por. Mt 6,25). W istocie sens Chrystusowej wypowiedzi zawiera się w tym, że ponieważ Bóg jest Panem świata, dlatego człowiek winien Mu okazywać zaufanie w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej i najboleśniej⁴.

Prawdę o troskliwości Boga nad każdym człowiekiem siostra Faustyna Kowalska zawarła w słowach: „Czuję, że broni mnie jakaś moc i osłania przeciwko pociskom nieprzyjaciela. Strzeże mnie i broni, czuję to nadto dobrze, jestem osłonięta, jakby cieniem Jego skrzydeł”⁵. Wprawdzie w przytoczonej powyżej jej wypowiedzi nie padły wprost słowa o Bożej opatrności, to jednak użyte przez nią sformułowanie, że „jestem osłonięta, jakby cieniem Jego skrzydeł”, wskazuje na jej przekonanie o opiekuńczości Boga nad ludźmi i o Jego zatroskaniu o wszystkie ich sprawy. Z kontekstu wypowiedzi siostry Faustyny wynika jednoznaczny wniosek, że Bóg otacza troską cały świat, co stanowi z kolei podstawę do zaufania Mu ze strony człowieka. Tym samym siostra Faustyna wskazuje na osobowy i dynamiczny charakter zaufania.

2. Otwartość człowieka na Bożą opiekę

Na zatroskanie Boga człowiek najwłaściwiej odpowie – według siostry Faustyny – zaufaniem Jemu. U podstaw procesu kształtowania się postawy zaufania człowieka Bogu znajduje się wiara, którą on otrzymał w sakramencie chrztu. Na ten fundament wskazał właśnie Jezus w objawieniu danym siostrze Faustynie, mówiąc do niej: „abym mógł działać w duszy, dusza musi mieć wiarę”⁶. Wiara w pierwszym rzędzie jest darem Boga (por. Ef 2,8), a następnie aktem ludzkiego intelektu z racji, że przedmiotem tego aktu jest – jak naucza Tomasz z Akwinu w *Sumie Teologicznej* – prawda odnosząca się do intelektu (por. STh II–II, q. 4, a. 2). Z tego względu wiara poszerza horyzonty człowieka, bowiem uzdalnia go do poznawania Boga. Jednym słowem, przyczynia się ona do intensywniejszego poznawania, które jest właściwe dla intelektu ludzkiego. Dlatego dla wiary odpowiednim ćwiczeniem jest badanie prawdy Bożej. To ćwiczenie wiary w życiu siostry Faustyny znalazło wyraz – jak wynika z analiz tekstu jej *Dzienniczka* – w codziennej medytacji biblijnej, żarliwej modlitwie, regularnym odprawianiu rachunku sumienia oraz w budzeniu świadomości obecności Boga poprzez wzbudzanie aktów strzelistych. Dzięki stosowaniu tych modlitewnych aktów siostra Faustyna wzrastała w postawie wiary, a przez to w coraz głębszym jednoczeniu się z Bogiem. Osobiście dała temu wyraz w słowach: „Pragnę żyć duchem wiary, przyjmuję wszystko, co mnie spotka, że mi to podaje miłująca wola Boża, która szczerze pragnie mojego szczęścia, a więc

4 Jacek Salij, *Szukającym drogi* (Poznań: Wydawnictwo Księgarnia św. Wojciecha, 1984), 43.

5 Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, (Kraków–Stockbridge–Rzym: Wydawnictwo Diecezjalne, 1981), nr 1799 (dalej Dz.).

6 Dz., nr 1420.

przyjmę wszystko, co mi Bóg ześle z poddaniem i wdzięcznością, nie zważając na głos natury ani podszepty miłości własnej”⁷. Te jej słowa i przywołane formy ćwiczenia wiary przez nią pozwalają na stwierdzenie, że wiara ma istotną rolę w akcie zaufania człowieka Bogu miłosiernemu. Ćwiczenie wiary ze strony człowieka na drodze stosowania przez niego odpowiednich aktów modlitewnych uszlachetnia go moralnie i duchowo, a przez to otwiera go jeszcze bardziej na Boga. W tym kontekście trzeba powiedzieć, że wiara staje się swego rodzaju czynnikiem, który sprawia, iż człowiek jeszcze bardziej przybliża się do Boga.

Błędem byłoby jednak sądzić, że wiara jest tylko cnotą intelektualną, czyli zgodnością umysłu z tym, co objawił Bóg. Owszem, ten wymiar należy do natury wiary, ale jeszcze nie stanowi o jej pełni. Bóg objawia się nie tylko po to, aby być prawdą dla ludzkiego umysłu. W Jego objawieniu istnieje celowość, tzn. objawia się jako prawda, aby stać się wyłączną Prawdą ludzkiego życia. Skoro zaś prawda jest fundamentalną zasadą ludzkiego istnienia, to wiara, którą Bóg ofiaruje człowiekowi, nie może nie stać się dla niego kierowniczką życia. Wiara więc wymaga konsekwencji życia. Inaczej mówiąc, ono ma być jej wyrazem. Właśnie ten styl bycia człowieka, dla którego wiara jest nie tylko aktem intelektu, ale także wyznacznikiem wyborów, urzeczywistniła w swoim życiu siostra Faustyna. Ona starała się swoje życiowe zadania, łącznie z trudnościami, wykonywać w duchu wiary i w ten sposób mogła przysparzać Bogu chwały⁸. Życie wiarą połączone z poznawaniem misterium Boga zaowocowało w działaniu siostry Faustyny nową świadomością bycia w Jego obecności, co wyraziła w słowach: „z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we Mnie”⁹.

W miarę zaś poznawania przez człowieka Boga za pośrednictwem intelektu oświeconego wiarą, wzrasta w nim pragnienie posiadania Go. To pragnienie posiadania Boga stanowi przedmiot nadziei. W kontekście tych słów należy powiedzieć, że wiara poprzedza nadzieję, stanowiąc dla niej podstawę. Takie rozumienie kwestii Tomasz z Akwinu uzasadnił w ten sposób, że skoro przedmiotem nadziei jest przyszłe dobro, tj. szczęście, która polegać będzie na rozkoszowaniu się Bogiem, to, aby pragnąć tego dobra, trzeba je wprawdzie poznać. A to właśnie sprawia wiara, dzięki której człowiek odkrywa to – jak twierdzi Tomasz z Akwinu – że jest w stanie osiągnąć z pomocą Bożą owo dobro (por. STh II–II, q. 17, a. 7). Za pośrednictwem cnoty nadziei, która zostaje wlana w duszę wraz z nadprzyrodzoną cnotą wiary, Bóg ukazuje się człowiekowi jako cel jego życia. Oczywiście, podniesienie jego życia do tego celu jest następstwem wiary, gdyż ona, jak to zostało wcześniej powiedziane, odsłania człowiekowi Boga jako Istotę osiągalną. Cnota nadziei zaś oświeca człowieka, można powiedzieć, nie tylko co do tajemnicy Boga jako jego szczęścia, ale także co do możliwości stosowania środków, aby to szczęście stało się jego udziałem. Po prostu, nadzieja rozbudza w człowieku poczucie potrzeby Boga i odsłania sposób Jego osiągnięcia.

7 Dz., nr 1547.

8 Dz., nr 890, 1789.

9 Dz., nr 318.

W świetle powyższych analiz trzeba stwierdzić, że człowiek jest istotą wolną i może zrezygnować z tego pragnienia bycia w obecności Boga i egzystować jedynie w rytmie doczesności. Zawsze jednak taki akt z jego strony stanowi znak ubóstwa nadziei w jego życiu. Stanowi on o wyraźnej jego niewierności wobec daru nadziei. Nie sposób w tym momencie nie przywołać postawy siostry Faustyny. Ona jawi się – jak wynika z analiz jej *Dzienniczka* – jako osoba pełna nadziei. Dla niej najważniejszym celem był Bóg¹⁰. Dla Jego osiągnięcia czyniła ze wszystkiego środek, co wyraziła w słowach: „O Boże mój, jaka mnie ogarnia tęsknota za Tobą. Nic już nie zajmuje serca mojego, ziemia nie ma już nic dla mnie. O Jezus, jak bardzo odczuwam to wygnanie, jak się ono mi przedłuża, o śmierci – posłańcu Boży, kiedy mi zwiastujesz tę upragnioną chwilę, przez którą się zjednoczę na wieki z Bogiem moim”¹¹. W świetle przytoczonych powyżej słów trzeba jednoznacznie stwierdzić, że nadzieja, którą siostra Faustyna zakotwiczyła w Jezusie Chrystusie, napełniała ją wolnością duchową i nadawała sens jej życiu¹². Z analiz wypowiedzi i postawy siostry Faustyny można wysnuć wniosek, że kiedy człowiekowi przyświeca nadzieja, rozumiana oczywiście w wymiarze teologicznym, to potrafi on podjąć z odwagą swoje życiowe zadania, nawet bardzo trudne, i realizować je konsekwentnie aż do osiągnięcia zamierzonego celu.

Wiara i złączona z nią nadzieja stanowią z kolei podstawę dla zaufania człowieka Bogu. Im wnikliwiej człowiek będzie poznawał Boga, co jest przedmiotem wiary, tym bardziej będzie się w nim wznagać pragnienie osiągnięcia Go, co stanowi przedmiot nadziei. W miarę zaś wzrastania tego pragnienia w człowieku będzie rozbudzać się w nim zaufanie do Niego. W tej materii siostra Faustyna przekazuje w swoim *Dzienniczku* wiele szczegółów, bowiem jej zażyłość z Bogiem miłosiernym była w najwyższym stopniu doskonałą praktyką wiary i nadziei. Poznając tajemnicę Boga, ona odkrywała Jego ojcostwo, w którego świetle odślaniało się jej własne dzieciństwo. Im głębiej poznawała Boga, tym bardziej pragnęła się z Nim zjednoczyć i tym mocniej Mu ufała¹³. Jej zaufanie do Niego przybrało wręcz formę pewności, że On jest miłosierny i że w niej nie napotka żadnej przeszkody co do udzielania jej tego miłosierdzia. Ten swój stan wyraziła w słowach wprost skierowanych do Jezusa: „Chryste i Panie, prowadzisz mnie nad takimi przepaściami, że gdy spojrzę w nie, napełnia mnie lęk, lecz w tej samej chwili napełniam się pokojem, tuląc się do Twego Serca. Przy Twym Sercu nie lękam się niczego. W tych chwilach niebezpiecznych postępuję jak dziecko, które jest niesione na rękach matki; gdy ujrzy coś grożącego, chwyta się silniej szyi matki i czuje się bezpieczne”¹⁴. Przytoczona wypowiedź siostry Faustyny zawiera w sobie istotne przesłanie co do natury postawy zaufania. W świetle jej słów zaufanie człowieka względem Boga polega na jego bezgranicznym przyłgnięciu do Niego. Ono nie sprowadza się do dewocyjnego uczucia czy

10 Dz., nr 775.

11 Dz., nr 1573.

12 Dz., nr 1135.

13 *Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, red. Maria Elżbieta Siepak (Kraków–Łagiewniki: Wydawnictwo Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, 1993), 17–18.

14 Dz., nr 1726.

intelektualnej akceptacji prawd wiary ze strony człowieka, lecz wyraża się w dziecięcym wręcz jego zdaniu się na Niego we wszystkich sprawach odnoszących się do jego życia i działania¹⁵. Tak właśnie rozumiała istotę postawy zaufania człowieka Bogu siostra Faustyna, którą wyraziła w sposób najprostszy, a zarazem najgłębszy, w słowach: „Bóg jest Ojcem moim, a więc ja, dziecię Jego, mam wszelkie prawo do Jego Boskiego Serca, a im ciemność większa, tym ufność nasza powinna być zupełniejsza”¹⁶. Konstatując wypowiedź siostry Faustyny, należy stwierdzić, że gdy człowiek przejawia zaufanie Bogu, to On bez granic udziela mu swoich łask. Potwierdzeniem dla tej tezy mogą być słowa, jakie Chrystus w objawieniu przekazał siostrze Faustynie. Obwieścił jej wtedy: „Twoja wielka ufność ku Mnie zniewala Mnie do ustawicznego udzielania ci łask. Masz wielkie i niepojęte prawa do Mojego Serca, boś córką pełnej ufności”¹⁷. W przytoczonych słowach siostra Faustyna zawarła istotną kwestię ważną dla duchowego rozwoju człowieka. Stopień udzielania łask przez Boga miłosiernego uwarunkowany jest zaufaniem ze strony człowieka. Im głębsze przejawia człowiek zaufanie wobec Boga, tym więcej jest w stanie przyjąć Jego łask. Trzeba od razu w tym momencie dodać, że Bóg w żaden sposób nie jest niczym ograniczony w swym udzielaniu się, lecz to człowiek wyznacza miarę przyjęcia tegoż Bożego udzielania się. Tą miarą jest ufność. Im jest ona głębsza, tym obficiej człowiek będzie doznawał łask od Boga.

Mówiąc o miłosiernym działaniu Boga i zaufaniu Mu ze strony człowieka, nie sposób nie zwrócić uwagi na sprawę zarozumiałej ufności w miłosierdzie Boże, jakiej może dopuścić się człowiek. Zarozumiała ufność zachodzi wówczas, gdy człowiek świadomie przekracza przykazania Boże lub kościelne w nadziei, że Bóg mu przebaczy ten akt w sakramencie pojednania. Tego rodzaju zarozumiała ufność jest wystawianiem Boga na próbę przez człowieka i ostatecznie wiedzie go do utraty przez niego łaski Bożej. Z drugiej jednak strony człowiek winien strzec się małoduszności w życiu. Małoduszność powoduje, że człowiek koncentruje się na sobie samym, a przez to utrudnia dotarcie do niego łaski miłosierdzia Boga. Jeżeli więc człowiek pragnie duchowo wzrastać i chce uniknąć zarówno zarozumiałej ufności, jak i małoduszności, to w tym kontekście warto przywołać nauczanie wieloletniego spowiednika i kierownika duchowego siostry Faustyny, ks. Michała Sopoćki. On w swoim czterotomowym dziele poświęconym miłosierdziu Bożemu jednoznacznie stwierdził, że człowiek winien łączyć ufność z bojaźnią Bożą. W jego rozumieniu bojaźń Boża chroni człowieka przed zarozumiałością, a z drugiej strony pobudza go do wielkoduszności¹⁸. Dopiero wtedy człowiek będzie mógł obficie przyjmować łaski miłosiernego Boga i właściwie rozwijać się duchowo.

W efekcie analiz treści *Dzienniczka* należy stwierdzić, że siostra Faustyna potrafiła określić nie tylko naturę ufności, ale wskazała także na owoce, jakie ona wywołuje w procesie duchowego rozwoju człowieka. W pierwszym rzędzie zaufanie człowieka Bogu

15 Henryk Wejman, „Apostołka miłosierdzia”, *Msza Święta* 6 (2000): 177.

16 Dz., nr 357.

17 Dz., nr 718.

18 Michał Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4 (Paryż: Wydawnictwo Naszej Rodziny, 1967), 26–29.

stanowi wyraz Jego uwielbienia przez niego, a tym samym staje się hołdem względem Niego z jego strony. Właśnie w postawie zaufania człowiek składa Bogu największy hołd przez to, że umożliwia Mu działanie w swoim życiu, albowiem pragnieniem Boga jest dawanie¹⁹. Bożego miłosierdzia człowiek może doświadczyć jedynie na drodze zaufania. Zresztą, na tę prawidłowość wskazał sam Chrystus w słowach objawienia danym siostrze Faustynie: „Łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma”²⁰. W świetle powyższej wypowiedzi trzeba stwierdzić, że gdy człowiek nie ufa Bogu, to przez to nie jest w stanie doznać obfitości łask od miłosiernego Boga, a wręcz, można powiedzieć, obraża Go. Sam Pan Jezus wyznał to siostrze Faustynie w słowach objawienia: „Napisz – wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach Mojego miłosierdzia głębiej niż niemowlę w łonie matki. Jak boleśnie rani Mnie niedowierzanie Mojej dobroci. Najboleśniej ranią Mnie grzechy nieufności”²¹. Nie sposób w tym momencie nie odwołać się do nauczania Michała Sopoćki, który bardzo obrazowo przedstawił kwestię nieufności człowieka względem Boga i jej skutków dla jego życia. On brak ufności ze strony człowieka wobec Boga porównał do ciemnej chmury. Jak ciemna chmura nie pozwala promieniom słonecznym przeniknąć do ziemi, aby ją oświecić i ogrzać, tak nieufność człowieka uniemożliwia łaskom miłosierdzia Bożego przeniknąć do jego duszy²².

Kolejnym owocem zaufania człowieka Boga – według przekazu siostry Faustyny zawartego w jej *Dzienniczku* – jest wewnętrzny pokój. Na ten fakt wprost wskazała siostra Faustyna w słowach modlitwy. „O Jezu mój, nic nie obniży ideałów moich, to jest miłości, jaką mam ku Tobie. Choć droga tak strasznie najeżona kolcami, nie lękam się iść naprzód; choć mnie grad prześladowań okryje, choć przyjaciele odstąpią, choć wszystko się sprzysięże przeciw mnie i choć się horyzont zaciemni, choć burza szaleć zacznie i poczuję, że jestem sama jedna i muszę stawić czoło wszystkiemu, wtenczas z całym spokojem ufam miłosierdziu Twemu, o Boże mój, i nie będzie zawiedziona nadzieja moja”²³. Z treści jej wypowiedzi można wysnuć jednoznaczny wniosek, że człowiek, który ufa Bogu, będzie potrafił podjąć wszelkie życiowe wyzwania, nawet te najtrudniejsze, i będzie w stanie trwać przy Nim. Nawet najboleśniejsza sytuacja w życiu takiego człowieka nie będzie w stanie odłączyć go od miłosierdzia Boga. Ta myśl siostry Faustyny znalazła wydzźwięk w słowach nauczania Michała Sopoćki, który napisał w swojej książce, że ufający człowiek nie obawia się cierpień ani prześladowań, ani nawet śmierci²⁴.

I w końcu ostatnim owocem zaufania człowieka Bogu jest – według przekazu siostry Faustyny – doznanie od Niego rozmaitych darów²⁵. Dał temu wyraz Chrystus w objawie-

19 Dz., nr 1485.

20 Dz., nr 1578.

21 Dz., nr 1076.

22 Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, 26.

23 Dz., nr 1195.

24 Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, 27–28.

25 Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 4, 28–29.

niu jej przekazany, kiedy skierował do niej słowa: „Kto ufa miłosierdziu Mojemu, nie zginie, bo wszystkie sprawy jego Moimi są”²⁶. W tej wypowiedzi słowo *wszystkie* obejmuje sprawy dotyczące zarówno uświęcenia człowieka, jak i związane z jego pomyślnością doczesną. Jednak dostąpienie przez człowieka łask miłosierdzia Boga uwarunkowane jest zaufaniem Mu z jego strony. Ufność człowieka w tym wymiarze stanowi, można powiedzieć, warunek *sine qua non* doznania od Boga łask. Uszczegółowiając powyższe stwierdzenie, trzeba zaznaczyć, że jeżeli człowiek chce dostąpić łask, np. w Święto Miłosierdzia, to winien w tym czasie zadbać nie tylko o czystość swego serca, jednając się z Bogiem w sakramencie pokuty, ale także powinien wykonać wszystkie akty modlitewne w duchu zaufania Mu. Dopiero wtedy będzie w stanie doświadczyć pokoju serca i doznać szczęścia jako przedsmaku wiecznej szczęśliwości. Doskonałym przykładem w tym względzie jest postawa łotra na krzyżu. Wisząc na krzyżu obok Jezusa Chrystusa, on wprawdzie uznał przed Nim swoją winę, a następnie z ufnością zwrócił się do Niego, aby mu wybaczył wszelkie przewinienia, jakie popełnił w swoim życiu, i w końcu w duchu tego zaufania Jemu upomniał współtowarzysza niedoli, który zawisł po drugiej stronie Chrystusa. Za takie akty skruchy i zaufania oraz braterskiego upomnienia uzyskał od Jezusa zapewnienie o dostąpieniu szczęścia wiecznego (por. Łk 23,39–43).

W podsumowaniu przeprowadzonych dotychczas analiz treści *Dzienniczka* trzeba jednoznacznie stwierdzić, że siostra Faustyna precyzyjnie określiła postawę zaufania człowieka Bogu i ukazała jej rolę w doświadczeniu przez niego miłosierdzia Boga. Zaufanie człowieka Bogu w swej istocie polega – w jej rozumieniu – na uznaniu przez niego Boga jako Pana i celu życia i kierowaniu się Jego wolą w codziennych wyborach. Dzięki takiej postawie człowiek będzie doznawał obfitości łask od miłosiernego Boga.

3. Postawa zaufania Bogu ze strony człowieka fundamentem jego społecznego zaangażowania

Ukazanie źródła i natury postawy zaufania człowieka Bogu, co było przedmiotem analiz w dwóch poprzednich częściach artykułu, nie może z kolei – zgodnie z określonym we wstępie celem badań – nie prowadzić do zaprezentowania wartości tej postawy człowieka w jego społeczne zaangażowanie się. Inaczej mówiąc, chodzi o ukazanie, jaki wpływ ma człowiek, który ufa Bogu, na społeczeństwo i jego działania. Istotę tego problemu badawczego siostra Faustyna Kowalska zawarła w słowach: „Staram się o jak największą doskonałość, aby być pożyteczną Kościołowi. Większa daleko jest moja łączność z Kościołem. Każdej pojedynczej duszy czy to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele. Ja obserwując siebie i tych, z którymi jestem bliżej, poznałam, jak wielki wpływ wywieram na inne dusze, nie przez jakieś heroiczne czyny, bo te są same z siebie uderzające, ale przez tak drobne, jak poruszenie ręki, spojrzenie i wiele innych rzeczy, których nie wymieniam, a jednak działają i odbijają się w innych duszach,

²⁶ Dz., nr 723.

co sama spostrzegłam²⁷. Analizując te słowa siostry Faustyny, trzeba stwierdzić, że człowiek, który ufa Bogu i wciąż pogłębia tę swoją postawę, ma wpływ na otaczające go środowisko ludzi. Postawa ufności stwarza możliwość ukształtowania prawdziwego braterstwa, którego centrum stanowi Bóg – najwyższe Dobro. Oczywiście, budowanie tego braterstwa możliwe jest tylko w Chrystusie, który nieustannie w Duchu Świętym dokonuje w człowieku wewnętrznej przemiany jego myślenia i pragnienia i jednoczy go z innymi ludźmi tak, że tworzą oni jedną rodzinę obdarzoną miłością Boga – Wspólnoty Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Z analizy powyższych słów siostry Faustyny wynika jeszcze jeden wniosek. Postawa zaufania człowieka Bogu przyczynia się do tego, że człowiek traktuje wszystkich ludzi na równi. Podstawę tego zrównania stanowi wspólna wszystkim ludziom godność osoby stworzonej przez Boga na Jego obraz i podobieństwo i odkupionej przez Jezusa Chrystusa. Z tego względu każdy człowiek jest godny najwyższego szacunku i ma do niego prawo. A do respektowania tego prawa przynagła, można powiedzieć, zaufanie człowieka Bogu. I w tym względzie zaufanie Bogu ze strony człowieka pełni funkcję jednoczącą ludzi pomiędzy sobą. Kiedy człowiek ufa Bogu jako swojemu Stwórcy i Ojcu, to zarazem nie może nie dostrzegać w innych Bożego obrazu i traktować ich jako bliźnich. Wtedy taki człowiek jest gotowy do poświęcenia się dla nich i okazania im pomocy w każdej ich sytuacji materialno-moralno-duchowej. Takie nastawienie człowieka względem drugiego stanowi o istocie chrześcijańskiego powołania i jednocześnie warunkuje dostąpienie miłosierdzia Bożego. Stąd też zaufanie człowieka Bogu jawi się jako niezwykle istotna wartość w budowaniu wzajemnych relacji pomiędzy ludźmi, skoro łączy ich to samo źródło łaskawości Boga, ta sama godność ludzka i ta sama kondycja egzystencjalna. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że siostra Faustyna postawę zaufania człowieka Bogu traktowała jako najważniejszą wartość w tworzeniu właściwych relacji między ludźmi we wspólnocie społecznej. Wprawdzie w swoim *Dzienniczku* nie użyła pojęcia *zasady* w odniesieniu do roli postawy zaufania człowieka Bogu w budowaniu relacji ludzkich w społeczeństwie, to jej wypowiedzi wyraźnie wskazują na takie traktowanie tej ludzkiej postawy. W jednym z objawień danych jej przez Chrystusa zanotowała słowa, które wskazują na potrzebę otwierania się człowieka na Boże miłosierdzie i zaufania Jemu, a następnie w tym duchu budowania społecznych więzi między ludźmi. „Powiedz duszom [zanotowała w *Dzienniczku*], aby nie stawiały tamy Mojemu miłosierdziu we własnym sercu, które tak bardzo pragnie w nich działać. Pracuje Moje miłosierdzie we wszystkich sercach, które Mu otwierają swoje drzwi, jak grzesznik, tak i sprawiedliwy potrzebuje Mojego miłosierdzia. Nawrócenie i wytrwanie jest łaską Mojego miłosierdzia²⁸. Z analizy wypowiedzi siostry Faustyny zawartych w jej *Dzienniczku* wynika zasadniczy wniosek, że zaufanie człowieka Bogu predysponuje go do otwartości na sprawy innych ludzi. Tym samym siostra Faustyna zwróciła uwagę na to, że w tworzeniu relacji społecznych między ludźmi ważną rolę odgrywa ich odniesienie do Boga. W jej

27 Dz., nr 1475.

28 Dz., nr 1577.

rozumieniu im głębiej człowiek będzie ufał Bogu, tym bardziej będzie stawał się wrażliwy na problemy ludzi i z tym większą ochotą będzie gotowy do udzielania im pomocy w potrzebach, aby ich egzystencja była znośniejsza.

Na bazie analiz treści *Dzienniczka* trzeba stwierdzić, że siostra Faustyna nadała postawie zaufania człowieka Bogu rangę najważniejszej wartości w tworzeniu między ludźmi społecznych relacji. Tym samym wniosła istotny wkład w kształtowanie się społeczeństwa w wymiarze wspólnotowego bycia, przy jednoczesnym zachowaniu osobistej podmiotowości każdego z jego obywateli. Ukazując związek postawy zaufania człowieka Bogu z jego społecznym zaangażowaniem, siostra Faustyna odsłoniła swoją naturę nie tylko jako mistyczki, ale także jako osoby wrażliwej na sprawy społeczne, a przez to stała się dla innych inspiratorką do działania na rzecz wspólnoty społecznej.

Powyższy kontekst rozumowania analityczno-syntetycznego co do związku postawy zaufania człowieka Bogu z jego społecznym zaangażowaniem się w rozumieniu siostry Faustyny skłania do przywołania w tym aspekcie nauczania Jana Pawła II. To on podniósł miłosierdzie do rangi zasady życia społecznego. Tę tezę wyraził w szczególny sposób w encyklice *Dives in misericordia*. W niej postulował, że miłosierdzie nie może być traktowane w żadnym wymiarze ludzkiej działalności, tak społeczno-gospodarczej, jak i politycznej, marginalnie, lecz winno stanowić podstawową zasadę życia społecznego, gdyż swym zakresem przekracza wymiary sprawiedliwości. Dlatego – według niego – mechanizmy życia społecznego winny dokonywać się w ramach poszanowania godności każdego człowieka i winny uwzględniać jego dobro. Uważał też, że to dobro człowieka nie może mieścić się tylko w wymiarach doczesnych, lecz winno obejmować jego transcendentno-relacyjny charakter, którego źródło tkwi w Bogu, i który zarazem stanowi granicę jego suwerenności. Dlatego dążenie do urzeczywistniania dobra człowieka nie może nie uwzględniać tego jego charakteru, a z drugiej z strony nie może godzić w dobro wspólne, które może się w pełni realizować jedynie na bazie szacunku wobec każdej osoby ludzkiej²⁹.

Jan Paweł II uważał również, że właściwe budowanie relacji społecznych będzie niemożliwe, jeśli nie wprowadzi się w nie przebaczenia. W tym momencie nie sposób nie przywołać jego słów zawartych w encyklice *Dives in misericordia*: „Ludzki świat może stawać się «bardziej ludzki» tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, wprowadzimy moment przebaczenia, tak istotny dla Ewangelii. Przebaczenie świadczy o tym, że w świecie jest obecna miłość potężniejsza niż grzech. (...) Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może stać się tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości”³⁰. To dzięki przebaczeniu, w którego centrum zawsze stoi osoba błądząca, a nie jej błąd, zostaje zachowane nie tylko człowieczeństwo, ale jednocześnie doznaje ono dowartościowania, a człowiek przez to dostępuje udziału

29 Jan Paweł II, *Encyklika o Bożym miłosierdziu „Dives in misericordia”* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1982), nr 14 (dalej DiM).

30 DiM, nr 14.

w miłości miłosiernej samego Boga³¹. Wyeliminowanie przebaczenia z międzyludzkich relacji czyni je okrutnymi, gdyż skrupulatna wierność literze sprawiedliwości prowadzi do degeneracji.

Trzeba w tym kontekście przyznać, że na sposób tworzenia relacji społecznych przy zachowaniu zasady komplementarności dobra jednostki i społeczności wskazał już Sobór Watykański II poprzez odwołanie się do zasady pomocniczości i dobra wspólnego. W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* ojcowie soborowi stwierdzili: „Z natury społecznej człowieka wynika, że istnieje wzajemna zależność między postępem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa. Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych, ponieważ z natury swej koniecznie potrzebuje ona życia społecznego. Ponieważ życie społeczne nie jest dla człowieka tylko czymś dodatkowym, wzrasta on we wszystkich swych przymiotach i staje się zdolny odpowiedzieć swemu powołaniu poprzez obcowanie z innymi, poprzez wzajemne usługi i rozmowę z braćmi (...). Każda grupa społeczna musi uwzględniać potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej.

Równocześnie rośnie świadomość niezwykłej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, która przerasta wszystkie rzeczy, i której prawa oraz obowiązki mają charakter powszechny i nienaruszalny. Należy zatem udostępnić człowiekowi to wszystko, czego potrzebuje do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego, jak wyżywienie, odzież, mieszkanie, prawo do swobodnego wyboru stanu i założenia rodziny, do wychowania i pracy, do dobrej sławy i szacunku, do odpowiedniej informacji i do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, do ochrony życia prywatnego oraz do sprawiedliwej wolności, także w dziedzinie religijnej.

Porządek zatem społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót (...). Porządek ów stale trzeba rozwijać, opierać na prawdzie, budować w sprawiedliwości, ożywiać miłością; w wolności zaś powinno się odnajdywać coraz pełniej ludzką równowagę³².

W tym więc świetle trzeba stwierdzić, że kryterium tworzenia programów społecznych winno zawsze stanowić dobro człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Przykład takiego zatroskania się o dobro człowieka i narodu stanowi postawa społeczna siostry Faustyny. Ona dała temu wyraz w słowach: „Często się modłę za Polskę, ale widzę wielkie zagniewanie Boże na nią, iż jest niewdzięczna. Całą duszę wyteżam, aby ją bronić. Nieustannie przypominam Bogu Jego obietnice miłosierdzia. Kiedy widzę Jego zagniewanie, rzucam się z ufnością w przepaść miłosierdzia i w nim zanurzam całą Polskę, a wtenczas nie może użyć Swej sprawiedliwości. Ojczyzno moja, ile ty mnie kosztujesz. Nie ma dnia, w którym bym się nie modliła za ciebie³³. W podobnym duchu działał brat

31 DiM, nr 14.

32 Sobór Watykański II, „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym «Gaudium et spes»”, nr 25–26, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski* (Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1967), 811–987 (dalej KDK).

33 Dz., nr 1188.

Albert Chmielowski, który afirmując człowieczeństwo, poświęcił swoje siły ubogim, aby w duchu miłości miłosiernej ukazać im wartość życia ludzkiego. Zaś w czasach nam najbliższych takim wzorem była matka Teresa z Kalkuty, o której papież Jan Paweł II zaraz po jej śmierci powiedział, że „całe swoje życie poświęciła służbie najuboższym z ubogich (...) i stała się «dobrym samarytaninem» dla każdego napotkanego człowieka, dla każdego życia złamanego, cierpiącego, znieważonego”³⁴. Miłując Chrystusa i służąc ubogim, przywracała im Boży obraz w nich i przez to stała się świetlanym przykładem oraz jasnym świadkiem Boga miłosiernego³⁵.

Podsumowując dotychczasowe analizy, trzeba stwierdzić, że przyjęcie przez człowieka postawy zaufania Bogu, jak na to wskazała siostra Faustyna Kowalska w *Dzienniczku*, stanowi szansę na ubogacenie ludzkiej egzystencji w wymiarze społecznym i daje mu możliwość na budowanie pokoju w świecie współczesnym.

Zakończenie

Celem badań w niniejszym przedłożeniu było ukazanie wartości postawy zaufania Bogu ze strony człowieka na jego społeczne zaangażowanie. Bazą źródłową był *Dzienniczek* siostry Faustyny Kowalskiej. Zatrzymanie się nad nim i podjęcie analiz w kontekście współczesnych wyzwań stanowi nie tylko uznanie dla osiągnięć siostry Faustyny Kowalskiej, ale zarazem jest wyrazem dostrzeżenia jej zamierzeń wspólnotowych i pokazania aktualności jej społecznych wskazań zawartych w tym *Dzienniczku*. Tak określony cel był realizowany w trzech etapach, które odpowiadają poszczególnym częściom artykułu.

W pierwszym etapie zwrócono uwagę na źródło ludzkiej postawy zaufania Bogu. Jest nim Bóg, który w swojej Opatrzności roztacza nad każdym człowiekiem i światem opiekę. Dzięki Bożej Opatrzności i nieustannego udzielania się Boga w Jezusie Chrystusie człowiek zyskuje najgłębszą rację dla okazywania Mu zaufania. W efekcie analiz stwierdzono, że ta Boża otwartość wobec człowieka jest wyrazem Jego miłosierdzia i stanowi dla niego najgłębsze uzasadnienie do budowania postawy zaufania wobec Niego.

Zachowując reguły metodologii, w drugim etapie analiz skoncentrowano się nad kwestią ukazania natury ludzkiej postawy zaufania Bogu. Analizy w tym względzie pozwoliły na wyrażenie zasadnego wniosku, że postawa zaufania ma dynamiczny charakter. Im bardziej w życiu człowiek kieruje się cnotami teologalnymi, tj. wiarą, nadzieją i miłością, tym głębiej poznaje Boga, a przez to bardziej Mu ufa. Efektem analiz w tej materii było stwierdzenie, że ufność wyrastająca z nadziei, której podstawą jest wiara, wywołuje w życiu człowieka pożądane owoce, tj. odwagę w działaniu i wewnętrzny pokój.

W ostatnim etapie analiz skupiono uwagę na wartości postawy zaufania człowieka Bogu w budowaniu przez niego osobowych relacji we wspólnocie społecznej. Znaczenie

34 Jan Paweł II, „Misjonarka Miłości”, *L'Osservatore Romano* wyd. polskie 11 (1997): 34.

35 Angelo Sodano, „Trzeba przyswoić sobie lekcję, jaką pozostawiła światu”, *L'Osservatore Romano* wyd. polskie 11 (1997): 35.

postawy zaufania Bogu ze strony człowieka w tworzeniu właściwych społecznie relacji między ludźmi jest bezdyskusyjne. W pierwszym rzędzie rola postawy zaufania człowieka Bogu ujawnia się w tym, że człowiek traktuje każdą osobę ludzką podmiotowo i staje się wrażliwy na jej egzystencję. Oprócz tego ludzka postawa zaufania Bogu predysponuje człowieka do większego zaangażowania się w życie społeczności, czyniąc je „bardziej ludzkim”, a zarazem przyczynia się do głębszego uszanowania przez niego świata przyrody jako jego naturalnego środowiska życia, czemu dała przykład siostra Faustyna Kowalska.

Bibliografia

- Galot, Jean. *Serce Ojca*. Warszawa: Wydawnictwo SS. Loretanek-Benedyktynek, 1962.
- Grygiel, Ludmiła. „*W miłosierdziu miary nie masz*”. *Rozważania nad Dzienniczkiem siostry Faustyny*. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 1997.
- Jan Paweł II. *Encyklika o Bożym miłosierdziu „Dives in misericordia”*. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1982.
- Jan Paweł II. „Misjonarka Miłości”. *L'Osservatore Romano* wyd. polskie 11 (1997): 34.
- Kosicki, George W. *Ufność i miłosierdzie*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 1994.
- Kowalska, Faustyna. *Dzienniczek*. Kraków–Stockbridge–Rzym: Wydawnictwo Diecezjalne, 1981.
- Kukułka, Tadeusz. „Dzieło stwórcze Boga i Jego opatrność motywem ufności”. *Orędzie Miłosierdzia* 41 (2002): 12–13.
- Machniak, Jan. *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*. Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 1999.
- Salij, Jacek. *Szukającym drogi*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1984.
- Siepak, Maria Elżbieta, Nazaria Dłubak. *Duchowość świętej Faustyny*. Kraków: Wydawnictwo AAAsc, 2000.
- Sobór Watykański II. „Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym «Gaudium et spes»”. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, 811–987. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 1967.
- Sodano, Angelo. „Trzeba przyswoić sobie lekcję, jaką pozostawiła światu”. *L'Osservatore Romano* wyd. polskie 11 (1997): 34–35.
- Sopoćko, Michał. *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*. T. 4. Paryż: Wydawnictwo Naszej Rodziny, 2012.
- Urbański, Stanisław. *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, 1997.
- Wejman, Henryk. „Apostołka miłosierdzia”. *Msza Święta* 6 (2000): 176–177.
- Witko, Andrzej. *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*. Kraków: Wydawnictwo Salwator, 2007.
- Życie zwyczajne uczyniła nadzwyczajnym*, red. Maria Elżbieta Siepak. Kraków–Łagiewniki: Wydawnictwo Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, 1993.